

STANISŁAW JANEKZEK  
Katolicki Uniwersytet Lubelski

## SYLWETKA INTELEKTUALNA STANISŁAWA STASZICA

Jeden z ostatnich numerów *Olimpiady Filozoficznej* zawiera sylwetkę filozoficzną Stanisława Staszica autorstwa J. J. Jadackiego. Autor tekstu wzoruje się na podejściu metodycznym W. Tatarkiewicza, tzn. akcentuje problematykę logiczną, epistemologiczną, ontologiczną, etyczną i estetyczną, a przy tym podkreśla znaczenie jednoznacznych kategoryzacji omawianych poglądów<sup>1</sup>. Nie negując wartości tej cennej praktyki referencyjnej, wydaje się jednak, że może być tak samo podejście, które omawia poglądy filozoficzne poszczególnych autorów na tle współczesnych im prądów intelektualnych, a przy tym wskazuje na inspiracje filozoficzne w zakresie szeroko pojętego życia kulturowego i społecznego<sup>2</sup>. W tym kontekście Staszic jawi się nie tylko jako filozof mający istotne znaczenie dla polskiej kultury filozoficznej doby Oświecenia; równie uzasadnione jest bowiem upatrywanie w nim pisarza i działacza polityczno-społecznego, owoce i gospodarczego z zaznaczeniem, że i w tym drugim wymiarze istotną rolę odegrała inspirująca rola filozofii rozwijanej przez tego autora. Jeżeli nikt nie w tym celu użył dydaktycznych metod wzorowanych na uznanym podręczniku W. Tatarkiewicza, to może jednak warto sprawdzić, na ile metoda wykorzystana w niniejszym artykule jest użyteczna tak dla odwołania się do liczniejszych jeszcze niuansów poglądów Staszica, jak przede wszystkim w dydaktyce historii filozofii w Polsce, zwłaszcza że podręcznik akademicki do tej dyscypliny nie obejmuje - niestety - wieku Oświecenia<sup>3</sup>. Ukazuje bowiem szerzej koleje życia Staszica, bogactwo jego

<sup>1</sup> J. J. Jadacki konkluduje: „Najkrócej można by przedstawić «filozofię» Staszica jako: metodologiczny racjonalizm, epistemologiczny empiryzm, ontologiczny kauzalizm, etyka oparta na zasadach uczciwości i sprawiedliwości oraz estetyczny instrumentalizm” (*O poglądach filozoficznych Stanisława Staszica*. „Olimpiada Filozoficzna” nr 31, 2006, s. 17).

<sup>2</sup> Na temat koncepcji historii filozofii jako historii kultury filozoficznej zob. S. Janekzek: *Między filozofią a historią filozofii a historią kultury. Z rozważań nad metodami historii filozofii w Polsce*. „Roczniki Filozoficzne” (w druku, 2007).

<sup>3</sup> J. Domański i in.: *Zarys dziejów filozofii w Polsce. Wieki XII-XVII*. Warszawa 1989; S. Borzym i in.: *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815-1918*. Warszawa 1983).

aktywno ci w ró nych dziedzinach, a tak e dokumentuje spu cizn pi-miennicz . Na tym tle omawia dopiero równie bogate spektrum jego pogl dów.

**I. Biografia i spu cizna pisarska.** Stanisław Wawrzyniec Staszic (oboczna pisownia nazwiska: Stasic, Staszyc) urodził si w Pile (ochrzczony 6 XI 1755 r.), zmarł za 20 I 1826 r. w Warszawie. Pochodził z rodziny mieszcza skiej. Ucz szczał do szkoły parafialnej w Pile, a nast pnie do kolegium jezuickiego w Poznaniu, przekształconego w czasach Komisji Edukacji Narodowej w szkoł wydziałów . Podobnie jak brat Andrzej, studiował tam teologii . Po ni szych wi ceniach w roku 1774 został w 1778 mianowany kanclerzem kapituły szamotulskiej i w 1778 lub 1779 roku otrzymał wi cenia kapła skie. Według zapi-sków autobiograficznych miał je przyj pod wpływem matki. W cz ci jednak wpływ miały ówczesne realia, jak sam bowiem wyznaje, dla osób ni szego stanu droga awansu społecznego sprowadzała si b d do wł czenia si do palestry, b d do stanu duchownego. Obserwuje si przy tym ewolucj zarówno w jego praktykach religijnych jak w zapa-trywaniu si na religi . Przywi zanie do religii jest charakterystyczne dla przekładu, bliskiego duchowi augustynizmu i jansenizmu (podej cie emocjonalno-fideistyczne) poematu J. Racine'a *O religii* (przedmowy jednak nie przedrukował - rzecz charakterystyczna - w wydaniu z roku 1816), do którego doł czył przekład poematu Woltera o trz sieniu ziemi w Lizbonie (*Religia, poema pana Rassyna. Z francuskiego tłumaczone. Przez Xsi dza Stasica kanclerza Kapituły Szamotulskiej. Z dodaniem przypisków, do których przył czone Poema Pan Voltaira o zapadni ciu Lisbony* [Warszawa 1779; przedr. zmieniony w *Dzieła*, t. V, Warszawa 1816]). Tak e w dalszym yciu, według naocznych wiadków, cho nie spełniał obowi zków zwi zanych ze swym stanem, rzadko odprawiał Msz w., to jednak (rzadko) spełniał praktyki religijne (przyst pował do Komunii w. w ko cieie w. Krzy a), a nawet czasami głosił kazania dla ludu wiejskiego. Nie ma tak e zarzutów co do jego moralno ci, wprost przeciwnie, podkre la si jego uczciwo i niezwykł hojno jaka wyraziła si w znacznych zapisach po miertnych na dzieła chary-tatywne. Jednak na ło u mierci nie przyj ł sakramentów przez postug kapłana, mówi c: “nie potrzebuj rozmawia ze sług , kiedy za chwil rozmawia b d z Panem” (zm. 20 I 1826 r. w Warszawie).

Skromne pocz tkowo rodki utrzymania skłoniły go do pracy jako wychowawca dzieci szlacheckich, zwłaszcza ekskanclerza A. Zamoyskiego, z czasem staj c si powiernikiem i doradc tej rodziny zwłaszcza w sprawach gospodarczo-finansowych. Umo liwiło mu to podró owanie po Europie, pocz wszy od studiów fizyki i historii natu-

ralnej w latach 1779-1781 w paryskim College de France, gdzie trwałe zaprzyjaźnił się z G.-L. Buffonem, tłumaczyc jego *Natur i Epoki natury* (*Epoki natury przez pana Buffona wydane w języku francuskim przez X. Staszica wy tłumaczone na język polski, z dodaniem myśli i niektórych uwag*, Warszawa 1786). W ponownych wydaniach uzupełnił je o przyrodnicze dane dotyczące ziem polskich (Kraków 1803, oraz w *Dzieła*, t. II, Warszawa 1816; Wrocław 1952, w: *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. I, Warszawa 1954). Podróże te (odbyte także w latach 1790-1791, 1794, 1804-1805) pozwoliły na obserwacje z dziedziny geologii oraz różnych wymiarów życia społecznego i kulturalnego (m.in. Austria, Niemcy, Holandia, Anglia, Szwajcaria, Włochy), których wiadectwem jest *Dziennik podróży ks. S. Staszica (1789-1791)*, t. I-II, Warszawa 1903; *Dziennik podróży Stanisława Staszica (1789-1805)*, Kraków 1931). Znajomość z Zamoyskim, jednym z czołowych przedstawicieli obozu reform, umożliwiła mu wzięcie udziału w ówczesnych dyskusjach polityczno-społecznych (dzięki niemu otrzymał probostwo w Turobinie i rektorat w Czerniechowie). Z tego zakresu opublikował zwłaszcza *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana w.k. do dzisiejszego stanu Rzeczypospolitej Polskiej przystosowane* (Warszawa 1787; wielokrotnie wydawane m.in. w *Dzieła*, t. I, Warszawa 1816, Kraków 1926, Warszawa 1952; uzupełnione o *Poprawy i przydatki do książki Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Warszawa 1789), a przede wszystkim zrodzone pod wpływem Sejmu Wielkiego *Przestrogi dla Polski z teraźniejszych politycznych Europy związków i z praw natury wypadające przez, pisarza uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* (t. I-II, Warszawa 1790; jako *Młody Polak po szkodzi*, t. I-II, Supraśl 1791; w *Dzieła*, t. I, Warszawa 1816, Kraków 1926; w: *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. I, Warszawa 1954).

Po upadku Polski podjął działalność naukową prowadząc terenowe badania geologiczne na terenie Karpat i Gór Wierchowskich, co umożliwiło mu m.in. przedstawienie szczegółowego opisu kopalni Małopolski, wraz z mapą oraz słownikiem terminów geologicznych, z których część weszła na trwałe do polskiego słownictwa naukowego *O ziemiórództwie gór dawnych Sarmacji, a pózniej Polski*, 1806, 1810, z mapą i profilem geologicznym, rysunkami zwierciedlenia kopalnych oraz tablicami statystyczno-górnicznymi zawartymi w *O ziemiórództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, w: *Dzieła*, t. III, Warszawa 1816; przedr. Warszawa 1955). Staszic zastąpił się także jako współorganizator i od 1805 roku dożgonny prezes Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (dla którego potrzebą wybudował m.in. gmach noszący obecnie jego imię). W okresie Księstwa Warszawskiego,

a potem Królestwa Kongresowego (niechcący Napoleonowi, sprzyjał carowi Aleksandrowi I, który odznaczył go Orderem Orła Białego), nie tylko formułował federalistyczną wizję zjednoczonej Europy (począwszy od zjednoczenia Słowian) pod berłem cara Rosji (*Myśl o równowadze politycznej w Europie*, w *Dzieła*, t. IV, Warszawa 1815; w *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. II, Warszawa 1954; *Ostatnie moje doświadczenia*, w *Dzieła*, t. IV, Warszawa 1815), ale także uczestniczył w życiu politycznym działając w pierwszym przypadku w Izbie Edukacyjnej, Dyrekcji Skarbowej, oraz jako referendarz i członek Rady Stanu, gdy w czasach Królestwa jako radca stanu wchodził w skład Komisji Rozdowej Wyzna Religijnych i Policji, Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji, oraz był dyrektorem Wydziału Przemysłu, Kunsztu i Handlu, a także przewodniczył Komisji Emerytalnej Urzędników i Deputacji do ustalenia Hierarchii Urzędników. Staszyc był szczególnie aktywny na polu organizacji oświaty opracowując wiele projektów edukacji narodowej, postulując m.in. jednorodny programowo i hierarchicznie ukształtowany system szkolnictwa (uzupełniany przez edukację rodzinną), zarządzany przez władzę państwową i ukierunkowany na dobro państwa (stąd dostosowany do potrzeb poszczególnych stanów). Postulaty te starał się wcielić w życie począwszy od zamierzonych jako powszechnych szkół elementarnych. Jednak zażył się także na polu organizacji szkolnictwa wyszegł jako współtwórca m.in. Szkoły Prawa i Administracji, Wydziału Akademickiego Nauk Lekarskich i kliniki akademickiej, Instytutu Muzyki i Deklamacji (konserwatorium), a zwłaszcza Uniwersytetu Warszawskiego (1816), oraz związanej z nim Szkoły Leśnictwa i Szkoły Inżynierii Cywilnej Dróg i Mostów. Staszyc był także wybitnym działaczem gospodarczym dbającym o polski przemysł wydobywczy i przetwórczy w zakresie polskich kopalni (liczne kopalnie węgla i rudy oraz huty w powiatach tokrzyskim i w Zagłębiu (troszczył się o ich infrastrukturę z mieszkaniami dla robotników, szkołami i drogami), dla których potrzeb współtworzył w Kielcach Główną Dyрекcję Górniczą i trzyletnią Szkołę Akademiczno-Górnictwa, oraz organizował hodowlę (i handel) owiec oraz przemysł sukienniczy (okolice Łodzi). Dbając o rozwój gospodarki dążył m.in. do asymilacji żydów, postulując odebranie im handlu alkoholem oraz kontrolę państwa nad szkolnictwem (nauczanie w języku polskim) i rachunkami gmin (*O przyczynach szkodliwych żydów i o środkach usposobienia ich aby się użytecznymi stali*, w: *Dzieła*, t. IV, Warszawa 1816). Pracował także nad organizacją poczty i przygotowaniem taryfy celnej oraz wprowadzeniem nowych miar i wag. Równocześnie sam z wielkim powodzeniem prowadził operacje finansowe, co umożliwiło mu nabycie posiadłości ziemskiej, którą prze-

kształcił w Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie, jako rodzaj spółdzielni skupiającej chłopów, mieszczan i drobną szlachtę (kilkaset rodzin), zlikwidowanej w 1951 roku przez B. Bieruta. Staszyc był pionierem na gruncie polskim metod statystycznych, które wykorzystywał w zakresie obliczeń podatkowych kraju (*O statystyce Polski. Krótki rzut wiadomości o potrzebach tym, którzy ten kraj chcą oswobodzić i tym, którzy nim chcą rządzić*, Warszawa 1807; z dodatkiem *Uwag nad tym dziełem*, Kraków 1809; w *Dzieła*, t. IV, Warszawa 1816; w: *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. II, Warszawa 1954; także wersja francuska *Coup d'oeil sur la statistique de la Pologne*, Warszawa 1807). Zajmował się także (bez powodzenia) opracowaniem reguł polskiej pisowni, krytykując poglądy O. Kopczyńskiego (*O ortografii*, w: *Dzieła*, t. VI, Warszawa 1814). Podsumowaniem jego działalności piśmienniczej był utwór w formie wierszowanego poematu *Ród ludzki. Poema dydaktyczne* (łącznie z *Uwagami do Rodu ludzkiego*, w *Dzieła*, t. VII-IX, Warszawa 1819-1820; zachował się także brulion niewierszowanej wersji tego dzieła wyd. przez Z. Daszkowskiego, Warszawa 1959; w wersji skróconej w: *Pisma filozoficzne i społeczne*, t. II, Warszawa 1954). Jest to dzieło o dużej poziomie samodzielności oraz z bogatym zestawem odwołań erudycyjnych (starożytnych i współczesnych), ale czysto poetyckim i z drugiej strony. Formuluje ono wizję o charakterze historyzoficznym zespalając utwory filozoficzno-przyrodnicze ze społeczno-politycznym. Choć jego wierszowana forma miała wynikać z dążenia do ułatwienia recepcji, to jest jednak trudna w odbiorze, m.in. ze względu na liczne dziwactwa leksykalne (archaizmy, neologizmy zaczerpnięte z wyrazów ruskich), wersyfikacyjne, a nawet ortograficzne, co tłumaczy małe oddziaływanie analogicznego przekładu *Iliady* Homera (t. I-II, w: *Dzieła*, t. VI, Warszawa 1816), którego forma była wyrazem w równej mierze dbałości o przyswojenie czytelnikowi warstwy myślowej, co także emocji autora, czym tłumaczy się obecnie porównanie przesyconych polskim kolorytem przyrodniczym i kulturowym (np. ludowa rubaszność).

**II. Pogląd.** Wielotkowa działalność Staszica jest świadectwem mentalności o wieceniowej. Przede wszystkim splata empiryzm genetyczny z racjonalizmem metodologicznym. Konsekwencją pierwszego jest skoncentrowanie się, kosztem lekceważenia filozofii, na badaniach szczegółowych, których wzorem jest matematyczno-fizyczne przyrodnictwo w ujęciu I. Newtona, oraz, bardziej postulatycznie niż faktycznie, empiryczna historia, usiłująca zestawiać idealny wzór życia społecznego z realnym życiem społecznym, a w odniesieniu do tego ostatniego, w duchu tworzącej się metodologii historii społecznej i kultury,

próbując wskazać na empirycznie postrzegalne prawidłowości. Jednak w wykładzie tym wyraźnie dominuje wymiar moralizatorski, który ma zasadniczy wpływ na interpretacje wyznaczane przez wyznawane poglądy filozoficzne, ilustrowane tylko odpowiednio dobranymi faktami (z troski o sugestywność przekazu zamieszczał konkretne opisy, ale odnoszące się pierwotnie do innych zdarzeń), mimo o wieceniowego kultu faktów głoszonego m.in. przez Buffona, który ukierunkował Staszica na problematykę zakresu biologii, a zwłaszcza geologii.

W epistemologii i czy Staszic empiryzm metodologiczny F. Bacona, postulując ograniczenie zakresu wiedzy wartościowej do badania ciał ("wiadomości człowieka nie wolno zasięgać dalej, tylko do rzeczy pod zmysły podpadających; takimi są ciała"), z empiryzmem genetycznym J. Locke'a, podkreślając funkcje poznania zmysłowego, bowiem "z porównywania uczu [tj. czu, wrażeń] rodzi się wyobrażenie zmysłowe" (zewnątrzne i wewnętrzne), które jest w istocie jedynym fundamentem wiedzy ograniczającej się do ich "porównywania" (asocjacionizm), owocując "wyobrażeniami myślnymi" (według Locke'a idee mają właściwy charakter wyobrażeń, a nie abstrakcyjnych pojęć). Akcentując rolę podejścia indukcyjnego, wbrew dedukcjonizmowi scholastyki, i analitycznego (metoda „rozbiórowa”, jednak nie absolutyzowana, jak w przypadku E. Condillaca), zalecał metod analogii i porównań, i chociaż obserwacji z racjonalną interpretacją (z docenieniem roli hipotez ugruntowanych w empirii). Nadto jest pionierem metod statystycznych (próbki reprezentacyjne dla stwierdzenia faktów i prognozowania) w odniesieniu do analiz gospodarczych (zbiory, ceny) czy zaludnienia. Postawa taka owocuje konsekwentnym fenomenalizmem, odrzucając możliwość poznania „istoty zewnętrznych rzeczy” (stąd wiążąc prawdę, do których dochodzimy stopniowo, ma tylko charakter „prawdopodobny”), oraz wrogość wobec spekulacji (wprost mówi o przeciwnej „sposobowi dochodzenia i poznania natury” teologii spekulatywnej). Wbrew tym deklaracjom można wszak dostrzec przejawy interpretacji o charakterze wyjaśniającym tych w kategoriach przyczynowo-skutkowych, które stały np. u podstaw wnoszenia o istnieniu Boga. Podkreśla bowiem znaczenie rozumu nie tylko jako sprawdzianu wartości danych do wiadczenia (racjonalizm metodologiczny), ale także akcentuje, w zgodzie z o wieceniów wizją doskonałości się w dziejach ludzkiego ducha (np. A. N. Condorcet), rolę tzw. „rozumu powszechnego” jako swoistego poznawczego *bonum commune* ludzkości, które ma charakter dziejowo zmienny. Ten rozwój nauki traktuje jako warunek wprowadzenia postępu we wszystkich wymiarach życia publicznego (uczony winien „być narodowi użytecznym”), wyzwolenia

z p t niewiedzy, rodz cej i sankcjonuj cej ucisk społeczny. Z drugiej za strony, jak Condillac czy J. le Rond d'Alembert, widzi w potrzebach ludzkich ródło aktywno ci poznawczej i wytwórczej człowieka (np. w zakresie rozwoju j zyka).

Nic dziwnego, e Staszic był niech tny spekulatywizmowi i autorytaryzmowi drugiej scholastyki, uznanej za jałow i traktowan jako zaporą dla rozwoju wła ciwej nauki (pisał w *Przestrofach*: „Człowiek nie rodzi si do metafizyki... on nie ma nic wrodzonego; wszyskiego przez swoje zmysły dochodzi. Jak e ma pozna albo na có mu si przyda tych rzeczy poznanie, których ani słysze , ani widzie , ani si dotkn nie potrafi”). Klasycznie poj ta metafizyka nie jest ani mo liwa, ani potrzebna, dopuszcza jednak w duchu d'Alemberta „naukow ” metafizyk ugruntowan na przyrodoznawstwie, która formułuje cało ciow wizj rzeczywisto ci, a jednocze nie jest teoretycznym fundamentem nauk szczegółowych. Faktycznie jednak podtrzymuje kategorie klasycznej metafizyki, jak np. substancjalnej duszy, cho powstrzymuje si od bli szej precyzacji jej natury. Nie przewiduje tak e dydaktyki filozofii w szkolnictwie, co dotyczy nawet logiki. Iadem Condillaca twierdzi, i jest ona tak trudna, e wła ciwie uczy si jej mog dopiero ci, „którzy ju logiki nie potrzebuj ”, a w praktyczne usprawnienia logiczne wprawia studium matematyki, którego rol podkre lał na ka dym poziomie kształcenia.

W zakresie filozofii przyrody - w sposób charakterystyczny dla filozoficznych w gruncie rzeczy uj ówczesnego przyrodoznawstwa (mimo od egnywania si od filozofii), a równocze nie maj cego odniesienia wiatopogl dowe, w szczególno ci id c najcz ciej za Buffonem - operował kategori natury stanowi c tyle synonim odwiecznego porz dku ustanowionego przez Boga, co dynamizmu przyrody („dzieło ustawicznie ywe, rzemie lnik bezustannie dzielny, który, pracuj c wedłg własnego sposobu, zawsze nad jedn materi , t zamiast przebrania, czyni nieprzebran ”). Jej funkcjonowanie tłumaczył bowiem w kategoriach tyle uniwersalnie, co eklektycznie poj tej „siły ukrytej”, „mocy twórczej”, „mocy rodz cej”, uto samianej w wersji brulionowej *Rodu ludzkiego* z bosk „pierwsz moc ”, interpretowan w kategoriach kreacjonizmu (obecnego tak e w pismach politycznych). Siła ta jest fundamentem rozwoju uniwersum („najpierwsze jestestwo niezmierne nie ma pocz tku ani ko ca”). Przejawia si ona tyle w przyrodzie, co w człowieku, w społecze stwie i kulturowych jego wytworach. Umo liwia te opowiedzenie si za zal kowo poj t teori samoródtwa (podkre la rol wyładowa elektrycznych w przechodzeniu materii nieorganicznej w organiczn ) i za transformizmem gatunków (zmieniaj si ,

tworzą coraz doskonalsze gatunki, co tłumaczy obecność uwarstwionych skamielin wymarłych gatunków), który głosił za Buffonem, w odróżnieniu od bardziej popularnych podówczas teorii potopu N. A. Boulanger'a, czy katastrof G. Cuviera (przyjmował je m.in. Wolter i H. Kołłtaj). Równocześnie nie jednak podkreślał (za Buffonem) znaczenie antropogenezy, która dzięki „promieniowi boskiemu, który człowieka ożywia” czyni z niego być szczególnie („Bóg uczynił go widzem wiata i wiadkiem cudów”). Łczył je z wizją unifikującej się ludzkości (analogicznie jak w świecie zwierząt) w formie społeczeństwa rodzaju ludzkiego. Jednocześnie za naturę (traktowaną wartością jako „dzika”) oraz cywilizację i kulturę, potraktuje systemowo ludzką aktywność, zwłaszcza w rolnictwie przeobrażającym nawet krajobraz (odpowiadając się za klasycznym ideałem piękna, jako ładu i symetrii oraz akcentując użyteczny wymiar sztuki), jako przejaw powszechnej mocy twórczej, która, zgodnie z ideą uniwersalnego progresywnizmu, ostatecznie ujawnia się w młodej uosabiającej najwyższy przypływ mocy twórczej, stanowi szansę odrodzenia narodu na gruncie „cnoty, pracy, nauki”.

W odniesieniu do filozofii społecznej, Staszyci był czytelny pragmatyczny realizm z oświeceniową utopią w duchu J. J. Rousseau. Wbrew jego indywidualizmowi, akcentował jednak społeczny wymiar życia ludzkiego (człowiek jest do „towarzystwa stworzony”), widząc w społeczeństwie moralną „istotę”, „osobę moralną”, traktowaną jako warunek realizacji człowieczeństwa i fundament tych praw, co zobowiązuje do społecznych, stać się woli do czynów służących dobru społecznemu („Najbardziej użyteczny ludziom, najmilszy jest Bogu” oraz „prawdziwe i własne dobro nie różni się od dobra towarzystwa całego”). Szukał również źródeł powstania życia społecznego w instynkcie społecznym, traktując ten stan naturalny (przedsocjalny) za faktyczny stan ludzkości. W twórczości Staszica ujawnia się wyraźna sympatia (w pierwszych pismach politycznych) do republikanizmu, spełniającego wymogi powszechnej wolności (prawa polityczne przysługują wszakże tylko posiadającym własność) i będącej jej warunkiem powszechnej sprawiedliwości (prawo do własności daje jedynie obowiązująca praca - fizjokratyzm) oraz panowania rozumu. Niemniej, jako działacz polityczny, opowiada się za silną monarchią (odstępstwo od ideału postulowanego, a uwzględnienie tego, co w danych okolicznościach jest możliwe i korzystne), która będzie zdolna do wprowadzenia reform w duchu oświeconego absolutyzmu czy monarchii konstytucyjnej („jednorządztwo” przeciwne despotyzmowi), co prowadziło do pojęcia idei demokracji bezpośrednio z mianowaniem urzędników przez władzę. Wiąca nierozdzielnie wol-



no jednostki z wolno ci bytu zbiorowego, która winna by kształtowana przez rozumne prawo (wychowawcza rola prawa), dopuszcza, dla przeciwstawienia si skutecznie pa stwom o ciennym, wprowadzenie takich mechanizmów społecznych, jakie doprowadziły te pa stwa do pot gi, nawet kosztem „uszczipienia wolno ci i własno ci”, czyli przede wszystkim ograniczenia szlacheckich przywilejów (*Przestrogi*). Ostatecznie za , kieruj c si ide zgodno ci z natur , wskazuje na potrzeby zrzeszania si narodów (le c u podstaw ludzkiej cywilizacji, ł c c rodziny, pokolenia i narody) dla zagwarantowania trwało ci i wi zi społecznych i mi dzynarodowych oraz zapewnienia stabilno ci i pokoju wewn trznego. Zal kiem tego ma by dokonuj ca si w czasach Staszica unifikacja Słowian pod berłem Rosji, predestynowanych do tej misji przez obron Europy przed najezdami koczowników, czyli spełniaj cych rol przedmurza cywilizacji. W odniesieniu do polityki społecznej ten syn burmistrza z Piły, kieruj c si ideami egalitaryzmu prawnego (akceptował jednak „przyrodzon nierówno ”) z centraln ide sprawiedliwo ci, domaga si dopuszczenia mieszczan do udziału w sprawowaniu władzy, opieki prawa dla chłopów, ograniczenia ich osobistego podda stwa (zwalczał podda stwo nie tylko na płaszczy nie politycznej, ale tak e w aspekcie chrze cija skim i moralnym), oraz stopniowej zmiany pa szczyzny na czynsze, co zreszt potwierdził czynem utworzywszy na terenie swej posiadło ci Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze.

W zakresie etyki fundamentem moralno ci ma by dla Staszica empiryczna analiza prawa natury w zakresie ludzkich potrzeb (tzw. porz dek fizyczny) i skorelowanych z nimi praw i powinno ci (tzw. porz dek moralny) w aspekcie równo ci, wolno ci i własno ci, chronionych przez prawo pa stwowe. Ł czy si z tym intelektualizm etyczny (zło wynikiem „nie wiadomo ci”), sprz ony z fizjokratycznym naturalizmem i utylitaryzmem w formie traktowania moralno ci jako samoreguluj cego si systemu nagród i kar odpowiednio do wskaza natury ludzkiej. Jednocześnie nie jednak odwołuje si do religijnej motywacji moralnej i akceptuje sankcje nadprzyrodzone.

Tak e w ekonomii Staszic opowiadał si z zasady za rozwi zaniami fizjokratyzmu, st d najwi cej uwagi po wi ca rolnictwu, za pomoc którego człowiek staje si „pomocnikiem samego bóstwa”. Własno gruntowa, ci le zwi zana z prac (st d niech tny był wielkiej własno ci ziemskiej cenionej przez fizjokratów), powinna by podstaw ustroju gospodarczego. W zakresie kwestii chłopskiej, zwalczaj c pa szczyzn , opowiadał si za wieczyst dzier aw chłopsk . W dobie zapó nienia cywilizacyjnego Polski podkre lał jednak e rol przemysłu i handlu

(wa niejszy rodzimy ni zagraniczny), które nie maj - jak w przypadku fizjokratyzmu - warto ci Jałowej”, ale przyczyniaj si do sumy bogactw danego narodu. Równocze nie, tak jak inni polscy fizjokraci - jednak wbrew determinizmowi wolnego rynku głoszonemu przez fizjokratyzm - podkre lał protekcjonistyczn rol pa stwa w kształtowaniu ycia gospodarczego, np. pa stwowego górnictwa.

Wspólcze nie najwi cej podkre la si znaczenie historiozofii Staszica z jego naczeln ide post pu, jednak e odnoszon nie tylko do dziejów ludzko ci, ale i wiata przyrody (za Buffonem był lepszym przyrodnikiem, ni humanist ). Motorem rozwoju jest nie wiadoma zmiana potrzeb, a jeszcze bardziej sposobów ich zaspakajania, co jest podstaw wyró nienia poszczególnych epok, uwzgl dniaj cego ró ne sposoby gospodarowania i zale no ci mi dzyludzkiej, a nawet form kultu religijnego. Sze ciopoziomowy proces rozpoczyna si od stanu natury jako etapu szcz liwo ci, w którym człowiek ył w harmonii z natur . Został on naruszony wraz z przebudzeniem my lenia, za którym zrodziła si wiadomo potrzeb (aktywno zmysłowa), co było zwi zane z konsekwencjami grzechu pierworodnego, dynamizuj c jednak aktywno na poziomie intelektualnym i w zakresie zabezpieczenia potrzeb, ale te rodz c stopniowo zró nicowanie społeczne. Z czasem (w pasterstwie, które nast piło po okresie łowieckim), ujawniaj si wła sno i pierwsze organizacje społeczne, a nast pnie (epoka rolnictwa) wykształca si uprzywilejowana warstwa szlachecka, z której wywodził si król. Stopniowo dochodzi do umocnienia si feudalizmu, bliskiego niewolnictwu, wspieranego przez instytucj ko cieln („samodzierstwo”). Przekształci si on w absolutyzm (Jednodzierstwo”), w którym ujawni si walka tak mi dzy absolutystycznie rz dzonymi pa stwami, jak te z instytucj religijn , a tak e wyst pienia ludu przeciwko absolutyzmowi. Ko czy ten proces monarchia konstytucyjna (Jednorz dzstwo”, „konstytucyjne jedynowładztwo”), zabezpieczaj ca prawa naturalne oraz umo liwiaj ca pokojowe zrzeszanie si narodów (federacja europejska). Ciekawe, e w tym wzgl dzie Staszic nie przypisywał przoduj cej roli republika skiej Francji (wbrew charakterystycznej dla rewolucji podkre lał znaczenie zmian ewolucyjnych), ale najwi kszemu z krajów słowia skich, przewiduj c - podobnie jak J. M. Hoene-Wro ski - zjednoczenie si narodów europejskich pod berłem cara Rosji (kult Aleksandra I jako wskrzesiciela Polski).

Uniwersalna wizja dziejów ludzkich Staszica była ograniczona jednak do realiów europejskich, a nadto stanowiła konstrukcj skoncentrowan na uzasadnieniu ogólnego schematu rozwoju poszczególnych instytucji cywilizacyjnych, dalek od dbało ci o faktografi . Był w tym

ogólnym przesłaniu wiemy doktrynie francuskiej (np. M. J. Condorcet), akcentując niezmiennie praw ludzkiej natury i rozumu (gdy np. A. Fergusson przyjmował zmienność ludzkiej natury), a także zapoznając kosmopolitycznie specyfikę poszczególnych narodów (inaczej niż J. G. Herder). Od Francuzów różni go jednak nie tyle przywiązanie wagi do rozwoju wiedzy, zdobyczy nauki i ich rozprzestrzenienia, ile raczej do stopnia wyzwolenia człowieka, którego celem jest „prawdziwa” moralność, sprawiedliwość i religia. Staszic obsesyjnie wręcz był bowiem uczulony na niesprawiedliwość społeczną, i walka z nią była podstawowym celem napisania poematu *Ród ludzki*. Odkrycie tej prawdy przez „rozum powszechny” jest niezbędnym warunkiem zmiany społecznego *status quo*.

Poglądy Staszica na religie są chaotyczne, a przy tym często sprzeczne. Wywarła na niego wpływ religijna tradycja narodowa i rodzinna oraz przede wszystkim współczesne, przede wszystkim empirystyczno-racjonalistyczna epistemologia w duchu prepozytywizmu zawężająca zakres prawomocnego poznania. Prowadzi to do, w sposób nierzadki w Oświeceniu, do rozdarcia między tym typem myślenia a osobistymi przekonaniami religijnymi, w formie fideistycznie pojętej wiary, co tłumaczy niechęć do spekulatywnej teologii (w miejsce „bujania w niebach empirycznych” domaga się w dziedzinie religii „posłusztwa wierze”).

We wspomnianym wyżej tłumaczeniu J. Racine’a *Religia*, Staszic zestawia dowody na istnienie Boga. Wierzy w Boga nakazuje nie tylko rozum na podstawie rzeczy stworzonych, ale także świadczą o tym opinia powszechna i wewnętrzne przekonania. Równocześnie nie w dołczonym do tego przekładzie poematu Voltaire’a *O zapadnięciu Lizbony*, chciał wykazać, że nawet wedle opinii racjonalisty Voltaire’a człowiek potrzebuje boskiego objawienia (wstęp). Nie tylko widzi w roku 1778 w deistycznych zapatrywaniach perwersję intelektualną (wolność liciełstwo) i moralną (libertynizm), ale i w *Dzienniku podróży*, z okresu po uzyskaniu wicekapłaństwa na przełomie roku 1778/1779, określa religie katolickie jako „jedyne prawdziwe religie”, oraz ukazuje dwie strony życia Woltera („pełen chwały i hałasu; jak żył, tak umarł według teraźniejszej filozoficznej mody bez pokuty i . . . sakramentów”). Mimo licznych inwokacji religijnych we wszystkich późniejszych pismach (przede wszystkim pisma społeczno-polityczne, a więc *Uwagi*, *Przestrogi*, ale także *Ród ludzki*), które odwołują się wprost do idei Opatrzności i mówi o rzadach Boga nad światem, Staszic przede wszystkim podkreśla niepojętość istoty Boga, czy zwłaszcza autonomii przyrody (pojętej jako jedno) funkcjonującej według niezmiennie ustanowionych praw. Niejednokrotnie widziano w tym wręcz postawę deistyczną,

a niekiedy te panteistyczne ze względu na zamienne traktowanie sił natury i mocy Boga. Generalnie jednak akceptował, jak Buffon, kreacjonizm oraz ustanowiony przez Boga porządek świata („prawem natury jest prawo Boga”), według którego toczy się jego dzieje, przy czym teologizm ma charakter tylko teistyczny, co jeszcze bardziej przyrodniczo-antropologiczny, w sensie aktywności samej przyrody i człowieka. W duchu oświeceniowego moralizmu religijnego Staszic formułował, zwłaszcza w pismach politycznych, funkcjonalną ocenę wartości religii w życiu osobistym i społecznym, sprowadzaną jedynie do ukazywania wzorów zachowań moralnych (w *Rodzie* kategorycznie stwierdza: „Prócz moralnego nie ma innego obrządku”), oraz skutecznego fundamentu realizacji trudnych wymogów moralnych (motywacja). W tym też aspekcie widział niezaprzeczalną rolę duchowieństwa (takie jako dozór moralny w procesie wychowania), któremu jednak nie szczędził słów krytyki za koncentrowanie się na trosce o korzyści materialne i zabieg o władzę. Ze szczególnym niechęcią odnosił się w duchu „oświeconego” katolicyzmu do zakonów, jako instytucji nieużytecznych społecznie.

W formułowaniu ról religii w *Rodzie ludzkim* - mimo, iż dostrzegał Boga objawiającego się immanentnie w naturze i dziejach ludzkości (co nazywał Opatrznością, oraz nie zaprzeczał możliwości cudów), to jednak tylko opisywał historyczny rozwój religii (tzw. naturalna historia religii) w aspekcie jej funkcjonowania, co też kreślił na zasadzie opozycji jej właściwych form (!) - Staszic ujmował jej genezę w kategoriach naturalistycznych, jako wyraz potrzeb ludzkich związanych z przeżyciem ludzkiej sytuacji egzystencjalnej, co z dziejowo zmiennymi uwarunkowaniami społecznymi. Stąd też religia odpowiada na tak zróżnicowane potrzeby psychiczne jak pragnienie adoracji, miłości, czy lęku. Przede wszystkim jest ona jednak tylko wyrazem szukania w transcendencji ochrony przed tajemniczymi siłami przyrody i nieludzkimi stosunkami społecznymi, co anomalię umysłu ludzkiego (jej powstanie i rozwój miał być „niezbędnym skutkiem wad ludzkich zmysłów”), które prowadziły do antropomorficznej wizji Boga. Generalnie jednak religię rozumie jako ślepy wiary, ródło zabobonów, a nawet, w odniesieniu do splotu władzy politycznej z religijną („samodzierców” z „zabobonodawcami”), ródło nieznośnego totalitaryzmu i powstrzymywania rozwoju ludzkości. Krytyka historycznie zmiennych form religii, zwłaszcza politeizmu, obejmowała także (po równo i niedwuznacznie) krytykę Kościoła katolickiego (np. w odniesieniu do systemu szkolnictwa podporządkowanego nauczaniu teologii). Staszic relatywizował też znaczenie chrześcijaństwa, skoro w *Rodzie ludzkim* nie wspominał osoby Chrystusa, choć w pismach polityczno-społecznych (np. *Prze-*

strogi) wiele razy wyrażał się o doniosłości roli Zbawiciela świata. Jako dobry znawca o wieceniowej historii religii, ujmował jej dzieje według ewolucjonistycznego schematu (głównie za Ch. de Brossesem i C. F. Volneyem) od fetyszyzmu, z elementami szamanizmu oraz kultów astralnych i solarnych, czy bohaterów (euhemeryzm), przez animizm do politeizmu i monoteizmu. Ostatecznie jednak racjonalistycznie pojąta religia „pierwszej przyczyny” miała być „powszechną religią”, zaś związany z nią powszechny kult miał stanowić ważny czynnik integracji społecznej. Odpowiednio do racjonalistycznej epistemologii Staszic uprawomocnił bowiem „wiarę rozumu” jako wyraz autentycznego człowieczeństwa („człowiek w pełni”). Wynika ona z racjonalnego poznania praw natury, stąd kategorycznie stwierdza w *Rodzie ludzkim*, „Czciciel rozumu odda cześć Bogu”, a „Obrażiciel rozumu jest przeciwko Bogu” tak w aspekcie odrzucenia istnienia Boga (ateizm), jak negowania tezy o jego oddziaływaniu na świat („...on nic nie czyni” - deizm). Równocześnie występuje jednak przeciwko nadużywaniu praktyk religijnych („Wierzy, że jest wszechmocny, lecz przez dąb, proby, przez pieniądze, ofiary da się go, przebaczyć”). Każda z tych tez ma być „równie nieużyteczna i ludziom szkodliwa”. Z racjonalizmem tym spleta się jednak sentymentalizm w duchu Rousseau, bowiem arliwe inwokacje religijne Staszica przypominają wyznanie wikarego sabaudzkiego w *Emiliu*. Wydaje się, że ta ostatnia postawa, z której płynie ograniczenie roli doktryny religijnej, a tym bardziej instytucji religijnej, jest nawet bardziej typowa dla Staszica, mimo racjonalistycznej frazeologii charakterystycznej dla Owiecienia (Voltaire, Buffon, Volney, Helvetius), czy ówczesnej masonerii, z którą był związany, choć nie inicjowany. Kreślić obraz przyszłej republiki - w sposób analogiczny do praktyk rewolucji francuskiej - Staszic przedstawi nawet nabożeństwo ku czci Najwyższej Istoty, podczas którego pierwszy urzędnik wspólnie odczyta całej ludzkości *Credo*, a następnie *Dekalog*, według wiary rozumu („Czyń z prawem ludzkości zgodne, jeśli [Bogu] najmiłsze” - czyni ludzkości niczym innym jak prawo natury).

Wyrazem antyfilozoficznej, a równocześnie utylitarnej i moralistycznej postawy Staszica jest sformułowany przez niego program kształcenia. Występuje przeciwko tradycyjnej szkole eksponując nauczanie języka („inaczej nie pracowano, tylko ustami”) i filozofii („systematycznemu duchowi przychylna”), którą ruguje nawet ze szkół rednych i wyszych. W tym miejscu podkreśla rolę nauk matematyczno-przyrodniczych z odniesieniami w zakresie zastosowania w gospodarce, a także kształcenie moralne z odniesieniami obywatelskimi (społeczne i prawne), z wyraznym piętrem patriotyzmu (rozbudowana nauka historii

ojczyste, oraz niech do cudzoziemskich guwernerów i reglamentowania wyjazdów młodzieży za granic), na bazie rodzinnego wychowania religijnego („Jako w edukacji nauk najpierwszą jest nauka moralna, tak w moralnej nauce zasad najgruntowniejszą by powinna religia”). Uwyróżnia się to zwłaszcza w zakresie studiów na wydziale obejmującym „wszystkie umiejętności dokładne” (wyróżnił nadto trzy wydziały: prawa i administracji, nauk lekarskich oraz języków i literatury), w praktyce matematyczno-przyrodnicze i ich zastosowania oraz nauki moralne, co przypomina ideę kolegium fizycznego i moralnego, do których, za fizjokratyzmem, Komisja Edukacji Narodowej sprowadzała kształcenie wyśze. Widoczny w tym praktyzm ujawnił się także w programach szkół rednich zwanych wydziałowymi, o charakterze ogólnokształcącym w zakresie matematyczno-przyrodniczym i językowo-humanistycznym, z których w praktyce rezygnował, gdy docenił znaczenie szkół zawodowych przygotowujących do pracy w rzemieślniczych i rękodzielniczych.

W warstwie językowej twórca Staszica stanowi integralny spłot i czysto zracjonalizowany, starannie argumentowany wywód (z dużej erudycją, choć niejednokrotnie z drugiej strony) z silnie zabarwioną emocjonalnością i odwołaniem się do uczuć oraz obrazowością przez przywołanie przedstawień konkretnych rzeczy i wydarzeń (liczne opisy odnoszące się nawet pierwotnie do innych zdarzeń). Słuchający to podkreślenia sugestywności, a nawet arbitralności wypowiedzi, która jest warunkowana tylko poczuciem słuszności, co tę misję (przemawia w imieniu narodu, a nawet zamiast jego), oraz tłumaczy dominację stylu podniosłego, wręcz moralizatorskiego (np. w zakresie rozumienia zadań historii) i mentorskiego, który jest niejednokrotnie odbierany jako nuci, wykorzystywanych jako skuteczne narzędzie przekształcenia wiadomości społecznej, umożliwiającej przeprowadzenie zmian społecznych.

Oddziaływanie Staszica na współczesnych ujawniło się bodaj najsilniej w warstwie organizacyjnej, w pewnej mierze na płaszczyźnie publicystyki społeczno-politycznej, ale imponująca wizja historiozoficznego dydaktyzmu nie oddziaływała. Z wydrukowanych nielegalnie egzemplarzy (i ukrytych w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk) *Rodu ludzkiego* zachowały się tylko nieliczne, bowiem rząd, za namową duchowieństwa, nakazał je spalić (ksiądz Konstanty osobiście palił je w kominku).

### III. Bibliografia (wybrana). 1. źródła:

Spuścizna pisarska Staszica została opublikowana w *Dziela*ch, t. I-IX, Warszawa 1816[września c. 1814]-1820, a także - obok edycji pism wybranych (*Wybór pism*, Warszawa 1948, 1952<sup>2</sup>; *By narodowi*

u ytecznym, Warszawa 1976, 1985<sup>2</sup>) - w formie tematycznych zbiorów po wi conych filozofii, kwestiom społecznym *Pisma filozoficzne i społeczne* (t. I-II, Warszawa 1924) i problematyce pedagogicznej (*Pisma pedagogiczne*, Lublin 1926; *Pisma i wypowiedzi pedagogiczne*, Wrocław 1956; *Materiały do działalności pedagogicznej*, Wrocław 1957), a tak e teorii nauki, zwłaszcza w zakresie jej odniesie kulturowo-społecznych (*O nauce, jej znaczeniu i organizacji*, Warszawa 1952).

## 2. Opracowania:

I. Chrzanowski: „*Ród ludzki*” Staszycza, jako wytwór filozofii wieku osiemnastego, Kr 1917; W. Hahn: *Stanisław Staszic.. ycie i dzieła*, Lublin 1926 (bibliogr.); Cz. Le niewski: *Stanisław Staszic, jego ycie i ideologia w dobie Polski Niepodległej (1755-1795)*, Warszawa 1926; *Stanisław Staszic. Ksi ga zbiorowa. MDCCCLV-MDCCCXXVI*, red. Z. Kukulski, Lublin 1928; J. Grzywicka: *Ekonomiczne pogl dy Stanisława Staszica*, Warszawa 1957; B. Szacka: *Teoria i utopia Stanisława Staszica*, Warszawa 1965; ta , *Stanisław Staszic*, Warszawa 1966; *Ksi ga pami tkowa jubileuszu 150-lecia założ enia Szkoły Akademicko-Gómi-czej w Kielcach*, Kielce 1972; *Stanisław Staszic. Geologia - górnictwo - hutnictwo*, red. A. S. Kleczkowski, Warszawa 1979; Z. Chyra-Rolicz: *Stanisław Staszic*, Warszawa 1980; B. Szacka: *Stanisław Staszic (1755-1926)*, w: *Pisarze polskiego o wieceni*, t. II, Warszawa 1992, s. 614-644 (bibliogr.); *Stanisław Staszic. Materiały z sesji Staszicowskiej, Piła 19-20 wrze nia 1995*, red. J. Olejniczak, Piła 1995; „Zeszyty Staszicowskie” 1(1998)-4(2004); Z. Łotys: *Stanisław Staszic. Filozof i reformator społeczny*, Olsztyn 1999; Z. Wójcik: *Stanisław Staszic. Organizator nauki i gospodarki*, Kraków 1999 (bibliogr.); *Staszic Stanisław. 1755-1826*, w: *Dawni pisarze polscy. Od począ tków pi miennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, Warszawa 2003 (bibliogr.); M. Czeppe, Z. J. Wójcik: *Staszic Stanisław Wawrzyniec*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, Kraków 2003-2004, s. 540-551 (bibliogr.); Z. Chyra-Rolicz: *Stanisław Staszic. Prekursor spółdzielczo ci rolniczej*, Siedlce 2004; *Stanisław Staszic - my liciel, pisarz, uczoney*, „Wiek O wieceni”, t. 22, Warszawa 2006 (nr okoliczno ciowy).

## Summary

The paper is a study designed for the teaching of the history of philosophy in Poland. It deals with the intellectual portrait of Stanisław Staszic (1755-1826), a learned naturalist, socio-political writer, and philosopher. Staszic's philosophical views place him within the philosophy of the Enlightenment which, through its preference for empiricism, hence the natural and historical sciences, is reluctant to metaphysics. In fact,

however, Staszic holds theses fundamental for Christian outlook, although he rationalises them, especially in the case of the naturalistic analysis of the development of religion. A special place in his writings is occupied by the philosophy of history. It is oriented at education and finds the dynamism of history in the ways one satisfies one's needs. Ethics and economic reflection remain under the influence of utilitarian tendencies of physiocracy in the form of an empirical analysis of the laws of nature.